

1 września 1939 roku, nad ranem nasza Ojczyzna została w zdradziecki sposób zaatakowana przez wojska III Rzeszy; Niemcy wkroczyli do Polski przynosząc 6 długich lat okupacji, mordów, terroru, holocaustu, grabieży majątku narodowego, niszczonej miast.

Chojnice jako miasto graniczne, które dopiero w 1920 roku znalazło się w granicach II RP w sposób szczególny zostały doświadczone już w pierwszych godzinach wojny. Około 4.30 na chojnicki dworzec zamiast planowego pociągu pasażerskiego Berlin-Królewiec wjechał pociąg pancerny, z którego zaatakowano obiekty dworcowe i kolejarzy. Wśród pierwszych ofiar i jeńców II wojny światowej znaleźli się pracownicy stacji w Chojnicach, kolejarze, pasażerowie czekający na dworcu.

Żołnierze 1 Batalionu Strzelców- jednej z trzech tego typu batalionów fortecznych w armii II RP rozpoczęli walkę w obronie Chojnic. Unieruchomiono pociąg pancerny, walczone na zaatakowanych przedpolach miasta. Padły pierwsze ofiary wśród żołnierzy polskich.

1 września, w godzinach wieczornych ułani 18. Pułku Ułanów Pomorskich przeprowadzili udany atak na Niemców z 76. Pułku Piechoty Zmotoryzowanej z 20. Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej, który był częścią XIX Korpusu Pancernego słynnego generała Heinza Guderiana. Ułani szarżowali na odpoczywających w okolicach Krojant Niemców. W trakcie szarży na żołnierzy Wehrmachtu na miejscu poległ między innymi dowódca pułkownik Kazimierz Mastalerz, dowódca 1. szwadronu rotmistrz Eugeniusz Świeściak oraz około 20 ułanów. Efektem ataku na żołnierzy generała Guderiana było rozpoznanie sił wroga i powstrzymanie jego marszu w kierunku wschodnim do przeprawy na Brdzie. Niemcy byli bardzo mocno zaskoczeni atakiem polskiej kawalerii, co skutecznie opóźniło ich dalszy marsz, dając możliwość przegrupowania się i zajęcia bezpiecznych pozycji przez żołnierzy Grupy Operacyjnej „Czersk”. 2 września generał Grzmot- Skotnicki wizytując ułanów symbolicznie udekorował pułk swoim orderem Virtuti Militari.

Po wycofaniu polskich żołnierzy, do Chojnic wkroczyli Niemcy, którzy byli owacyjnie witani przez niemieckich mieszkańców miasta. Władza hitlerowska przy pomocy mniejszości niemieckiej bardzo szybko została zainstalowana w Chojnicach. Z ogromną determinacją niszczone wszelkie oznaki polskości Chojnic. Już w październiku na polach w okolicach Igieł, w chojnickiej Dolinie Śmierci rozpoczęto masowe egzekucje Polaków, mieszkańców Chojnic i okolic. Była to planowa eksterminacja chojniczan według list przygotowanych przez członków

niemieckich organizacji, którzy wytypowali najbardziej aktywnych działaczy polskich organizacji i stowarzyszeń. Wśród pierwszych ofiar mordów w Dolinie Śmierci byli uczniowie, harcerze, urzędnicy, działacze społeczni oraz około 200 chorych psychicznie, którzy nie pasowali do niemieckiego modelu społeczeństwa. Szacuje się, że w Dolinie Śmierci zamordowano około 2 tysięcy Polaków.

Dla chojniczan okupacja niemiecka oznaczała przede wszystkim ogromny terror, głód, strach o dzień jutrzejszy w obliczu mordów w Dolinie Śmierci, wywózki do obozów śmierci i na roboty do Niemiec.

Z tego miejsca składam hołd mieszkańcom mojego rodzinnego miasta Chojnice, którzy zginęli z rąk niemieckich oprawców w Dolinie Śmierci, zostali zmuszeni do opuszczenia miasta, doświadczyli terroru okupanta. Składam hołd kolejarzom, strażnikom granicznym, bohaterskim ułanom z 18. Pułku Ułanów Pomorskich, żołnierzom 1 Batalionu Strzelców, którzy dzielnie walczyli z agresją Wehrmachtu w pierwszych godzinach wojny.